Sygn. akt I UK 36/07

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Roman Kuczyński
SSN Herbert Szurgacz

w sprawie z odwołania J. Ż.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
o wysokość emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 lipca 2007 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w […]
z dnia 28 kwietnia 2006 r., sygn. akt [...]

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w K. - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 19 października 2005 r., w sprawie [...] zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z 21 lutego 2003 r., od której odwołanie wniósł

ubezpieczony J. Ż., w ten sposób, że do ustalenia wysokości emerytury należnej ubezpieczonemu przyjął jego wynagrodzenie uzyskane w latach 1965-1979 i 1994-1998 oraz zastosował wskaźnik wysokości podstawy wymiaru 250 %.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. Ż. pracował w latach 1965-1976 w Zakładzie Projektowym przy Zakładach Chemicznych w O. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku projektanta, starszego projektanta, a następnie kierownika zespołu. Jako projektant otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze oraz premię regulaminową wypłacaną kwartalnie, na koniec każdego kwartału. Zarówno w ramach zespołu projektowego, jak również w ramach pracowni, nie było istotnych różnic w wysokości premii przyznawanej pracownikom, która była obliczana w stosunku do wysokości wynagrodzenia, które z kolei było zależne od stanowiska i wykształcenia. Sąd Okręgowy ustalił, że nie zachowała się dokumentacja płacowa J. Ż. dotycząca premii regulaminowych z tego okresu. W związku z tym wysokość przysługującej ubezpieczonemu premii Sąd Okręgowy ustalił opierając się na zachowanej dokumentacji płacowej odnoszącej się do innych pracowników, a pomocniczo oparł się także na zeznaniach świadków i samego wnioskodawcy. Co do wysokości premii ustalił, że była ona bliska wysokości wynagrodzenia zasadniczego.

Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione żądanie wnioskodawcy dotyczące przeliczenia emerytury zgodnie z art. 111 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353, ze zm.). Sąd zwrócił uwagę, że w postępowaniu sądowym przed sądem ubezpieczeń społecznych nie obowiązują ograniczenia co do zakresu środków dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub renty, określone w § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz.U. Nr 10, poz. 49 ze zm.). Wobec braku takiego ograniczenia w postępowaniu sądowym istniała możliwość przesłuchania świadków i stron dla ustalenia wysokości tych zarobków, tym bardziej, że zeznania te znalazły swoje oparcie w zachowanej dokumentacji płacowej dotyczącej innych osób zatrudnionych u tego samego pracodawcy na identycznych stanowiskach jak wnioskodawca.

Sąd Okręgowy, opierając się na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, ustalił wysokość zarobków wnioskodawcy, w tym również średnią wysokość premii regulaminowej w spornym okresie, jaką najprawdopodobniej otrzymywał wnioskodawca. Jednocześnie Sąd stwierdził, że nie istnieją inne dowody, na podstawie których można byłoby ustalić wysokość premii regulaminowej bardziej precyzyjnie, a brak takich dowodów nie może obciążać negatywnymi skutkami wnioskodawcy, na którym nie spoczywał przecież obowiązek przechowywania tego rodzaju dokumentów.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C., który wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie odwołania wniesionego przez ubezpieczonego. Apelujący zarzucił przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, że pomimo braku w sprawie jakichkolwiek dokumentów wykazujących uzyskiwanie przez ubezpieczonego premii, możliwe było oparcie zaskarżonego wyroku na hipotetycznym wyliczeniu tego wynagrodzenia w oparciu o zeznania świadków i samego wnioskodawcy. W uzasadnieniu środka odwoławczego apelujący podkreślił, że Sąd pierwszej instancji naruszył wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. zasadę swobodnej oceny dowodów, ponieważ - zdaniem apelującego - właściwym środkiem dowodowym dla ustalenia podstawy wymiaru emerytury są wyłącznie dowody z dokumentów.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 28 kwietnia 2006 r., w sprawie [...], zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny uznał, że organ rentowy zgodnie z prawem odmówił apelującemu przeliczenia podstawy wymiaru emerytury z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu zatrudnienia. Spór w przedmiotowej sprawie powstał w związku z tym, że ubezpieczony domagał się przeliczenia przysługującej mu emerytury z uwzględnieniem swoich rzeczywistych zarobków, podnosząc, że zarobki odnotowane przez pracodawcę w zaświadczeniu Rp-7 nie obejmują należnej mu premii regulaminowej z lat 1965-1976, zaś pracodawca wyjaśnił tę sytuację zniszczeniem dokumentacji płacowej ze spornego okresu. Organ rentowy nie uwzględnił tak sformułowanego żądania, ponieważ oparł się na wysokości wynagrodzenia podanej przez pracodawcę (bez premii) i w następstwie tego ustalił,

że nie ma podstaw do przeliczenia emerytury, ponieważ wskaźnik wysokości podstawy wymiaru obliczony w ten sposób jest niższy od obliczonego wcześniej.

Sąd Apelacyjny podniósł, że przeliczenie emerytury bądź renty należnej ubezpieczonemu jest możliwe na podstawie art. 111 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z tym przepisem, wysokość emerytury oblicza się ponownie od podstawy wymiaru ustalonej w myśl art.15, jeżeli do jej obliczenia wskazano podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne lub na ubezpieczenia emerytalne i rentowe na podstawie przepisów prawa polskiego:

1) z liczby kolejnych lat kalendarzowych i w okresie wskazanym do ustalenia poprzedniej podstawy wymiaru świadczenia,

2) z kolejnych 10 lat kalendarzowych wybranych z 20 lat kalendarzowych, poprzedzających bezpośrednio rok kalendarzowy, w którym zgłoszono wniosek o przyznanie emerytury lub renty albo o ponowne ustalenie emerytury lub renty, z uwzględnieniem art. 176,

3) z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu, przypadających przed rokiem zgłoszenia wniosku o ponowne ustalenie emerytury lub renty,

a wskaźnik wysokości podstawy wymiaru jest wyższy od poprzednio obliczonego.

Ponadto należy mieć na uwadze art. 117 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, z którego wynika, że okresy składkowe i nieskładkowe mogą zostać uwzględnione, jeżeli zostały udowodnione dokumentami (zaświadczeniami) lub wpisami w legitymacji ubezpieczeniowej, bądź uznane orzeczeniem sądu.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że uzasadniony jest zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W niniejszej sprawie kwestia naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wiąże się z problematyką zastosowania instytucji przeliczenia emerytury, uregulowanej w art. 111 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z tym przepisem istnieje możliwość dokonania przeliczenia emerytury, jeżeli zostanie wykazany wyższy wskaźnik wysokości podstawy wymiaru od

obliczonego poprzednio. Przepis ten oferuje wprawdzie możliwość przeliczenia emerytury, ale jednocześnie możliwość taka jest obwarowana warunkiem w postaci wykazania wynagrodzenia, które ma być wzięte pod uwagę jako podstawa wymiaru świadczenia dla takiego przeliczenia. Przepis ten nie stwarza więc w zakresie przeliczenia emerytury żadnego automatyzmu. Mając na uwadze treść art. 111 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd zwrócił uwagę, że to na ubezpieczonym ubiegającym się o przeliczenie emerytury spoczywa obowiązek wykazania wynagrodzenia z lat zatrudnienia wskazywanych przez niego jako podstawa dla przeliczenia emerytury lub renty.

W rozpoznawanej sprawie czynności dowodowe koncentrowały się wokół wykazania wysokości wynagrodzenia, w szczególności sporna była kwestia wysokości wynagrodzenia w zakresie jednego składnika w postaci premii, jaką miał otrzymywać ubezpieczony w latach 1965-1976. Miała być to premia regulaminowa, wypłacana kwartalnie, której wysokość była rzekomo zbliżona do wysokości wynagrodzenia zasadniczego, a nawet je przewyższająca. Pracodawca w zaświadczeniu o wysokości zarobków z tego okresu pominął jednak premię, z uwagi na brak dokumentacji płacowej z tych lat zatrudnienia ubezpieczonego. Wnioski dowodowe ubezpieczonego zmierzały do wykazania samej tylko wysokości premii, ponieważ w świetle okoliczności faktycznych sprawy nie budził wątpliwości fakt otrzymywania przez ubezpieczonego premii. Jednakże dla potrzeb przeliczenia emerytury konieczne było dokładne ustalenie, w jakich okresach premia ta była wypłacana oraz w jakiej wysokości. Ubezpieczony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji składał stosowne wnioski dowodowe mające na celu wykazanie wysokości tej premii. Sąd pierwszej instancji dopuścił jako dowody: dokumentację płacową odnoszącą się do innych pracowników, którzy w analogicznym okresie byli zatrudnieni na równorzędnych stanowiskach, opinie biegłych, w tym także opinie sporządzone na użytek innych postępowań, w których wystąpił podobny przedmiot sporu jak w niniejszym postępowaniu, jak również zeznania świadków. Sąd pierwszej instancji oparł się na takim materiale dowodowym ze względu na to, że nie zachowała się dokumentacja płacowa dotycząca ubezpieczonego. Sąd dokonał szczegółowego omówienia całego zgromadzonego materiału dowodowego oraz uzasadnił, dlaczego uznał, że dowody

te dają podstawę do ustalenia wysokości premii otrzymanej przez wnioskodawcę w poszczególnych latach z okresu wskazanego przez niego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak ustaleń i wniosków sformułowanych przez Sąd Okręgowy. Zdaniem Sądu drugiej instancji podstawa wymiaru świadczenia - w postaci wynagrodzenia zasadniczego uzupełnionego o premię, jaką przyjął Sąd Okręgowy w ostatecznym rozrachunku - nie wynika z żadnych konkretnych faktów i przesłanek, co czyni uzasadnionym zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów. Wprawdzie w postępowaniu cywilnym sąd nie jest związany takimi ograniczeniami w dowodzeniu, jakie odnoszą się do organu rentowego w postępowaniu rentowym, jednak mimo wszystko ustalenia podejmowane przez sąd muszą zostać oparte na konkretnych dowodach. Tymczasem Sąd pierwszej instancji, odnosząc się do ustalonej przez siebie wysokości premii regulaminowej, stwierdził jednoznacznie, że wysokość premii jest „wysoce prawdopodobna”. Takie sformułowanie wyraźnie sugeruje, że ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji nie zostały oparte na ocenionych we właściwy sposób dowodach. W ocenie Sądu drugiej instancji błędne było przyjęcie uśrednionych wskaźników co do wysokości premii, wynikających z oparcia się na wysokości premii, jaką w analogicznym okresie otrzymywały inne osoby zatrudnione na podobnym stanowisku. Stosunek pracy ma zawsze charakter indywidualny, określone warunki zatrudnienia mają charakter niepowtarzalny, ponieważ zostały wyznaczone pomiędzy pracodawcą i konkretnym pracownikiem. Uśrednione obliczenie – oparte na wynagrodzeniu otrzymanym przez innych pracowników - nie może oddać indywidualnych cech właściwych dla danego stosunku pracy. W przypadku takiego składnika wynagrodzenia, jakim jest premia, konieczne jest istnienie dowodów potwierdzających bez wątpliwości fakt wypłacenia premii oraz jej wysokość.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że istotne znaczenie w postępowaniu dowodowym przeprowadzonym przez Sąd pierwszej instancji miała opinia biegłego z zakresu finansów i księgowości. W opinii tej biegła odniosła się do wyliczenia wysokości premii sporządzonego przez samego ubezpieczonego, stwierdzając, że zgodnie z tym wyliczeniem przeciętna wysokość premii w stosunku do płacy zasadniczej, wyrażona w procentach, wynosi 118,25 %. Ponadto biegła

przeanalizowała wpisy do legitymacji ubezpieczeniowych dotyczące wysokości zarobków innych pracowników – Z. M., A. S., J. M. i J. M. Biegła obliczyła, że w odniesieniu do Z. M. wysokość średniej premii w stosunku do płacy zasadniczej w okresie 1965-1976 wynosiła 126,55 %, w odniesieniu do J. M. stanowiła 120,86 % za analogiczny okres, w odniesieniu do J. M. za okres 1965-1969 wynosiła 107,16 %, a w odniesieniu do A. S. za okres 1970-1976 stanowiła 140,25 %. Po przeprowadzeniu powyższych obliczeń biegła stwierdziła, że wysokość premii wyliczona przez samego ubezpieczonego jest w wysokim stopniu uprawdopodobniona i z pewnością nie jest zawyżona w stosunku do wysokości premii wyliczanych na przykładzie innych pracowników Zakładu Projektowego przy Zakładach Chemicznych w O.. W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia wydana w niniejszej sprawie nie mogła stanowić podstawy dla podjęcia stanowczych i precyzyjnych ustaleń co do wysokości premii otrzymanej przez ubezpieczonego, ponieważ biegła sama posługiwała się uśrednionymi wskaźnikami wysokości tej premii. Zastosowany w przedmiotowej sprawie sposób ustalania wysokości premii, związany z brakiem dokumentacji płacowej wskazującej na wysokość premii faktycznie wypłaconej J. Ż., należy ocenić jako próbę odtworzenia sytuacji jedynie zbliżonej do stanu faktycznego, ale nie zbieżnej ze stanem faktycznym rzeczywiście zaistniałym.

Sąd zwrócił uwagę na treść uchwały Nr 16 Rady Ministrów z dnia 9 stycznia 1969 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników państwowych biur projektowych. Postanowienia tej uchwały również nie pozwalają na pewne i dokładne określenie wysokości otrzymywanej przez ubezpieczonego premii. Powołana uchwała przewiduje, że pracownicy państwowych biur projektowych są wynagradzani według systemu premiowego, a więc stanowi jedynie ogólne ramy dla funkcjonowania tego systemu wynagradzania. Zdaniem Sądu w żadnym wypadku uchwała ta nie jest podstawą dla ustalenia wysokości premii konkretnego pracownika, ponieważ w oparciu o tę uchwałę każde biuro projektowe mogło określać własne zasady premiowania, a dyrektor każdego biura ustalał wysokość planowanego funduszu premiowego.

Odnosząc się do wysokości premii otrzymanej przez J. Ż., którą przyjął Sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny zaznaczył, że nie jest uzasadnione przyjęcie

premii w wysokości ustalonej przez Sąd pierwszej instancji jako „wysoce prawdopodobnej" tylko z uwagi na fakt, że ubezpieczony nie powinien być dotknięty ujemnymi konsekwencjami niezachowania przez pracodawcę stosownej dokumentacji płacowej. W rozpoznawanej sprawie istotą rzeczy nie jest kwestia uchronienia ubezpieczonego przed tego rodzaju skutkami działań pracodawcy, lecz zastosowanie szczególnej instytucji z art. 111 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Możliwość przeliczenia emerytury zależy od spełnienia określonych przesłanek, do których należy także wykazanie przez osobę ubiegającą się o takie przeliczenie wysokości swojego wynagrodzenia z okresu przez nią wskazanego jako okres, który należy uwzględnić przy przeliczeniu. W rozpoznawanej sprawie ta przesłanka nie została zrealizowana.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik ubezpieczonego, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarżący zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie w wyniku przyjęcia, że art. 111 w związku z art. 117 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz wydane na podstawie art. 117 przepisy wykonawcze (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe) wykluczają ustalenie wysokości zarobku lub dochodu, stanowiącego podstawę przeliczenia wymiaru emerytury, w oparciu o inne dowody niż zaświadczenie zakładu pracy wystawione według wzoru ustalonego przez ZUS albo legitymacja ubezpieczeniowa pracownika, zawierające wpisy dokumentujące okresy zatrudnienia i wysokość uzyskiwanych zarobków, względnie inna dokumentacja płacowa wykazująca bezpośrednio wysokość zarobków oraz fakt odprowadzenia składki ubezpieczeniowej. Według skarżącego taka wykładnia uchyla *de facto* w sprawach o ustalenie podstawy wymiaru emerytury możliwość stosowania art. 189 k.p.c.;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego przez błędną wykładnię przepisów regulujących postępowanie przed sądem ubezpieczeń społecznych w sprawach o świadczenia emerytalno-rentowe w wyniku przyjęcia, że art. 233 § 1 k.p.c. wyklucza czynienie ustaleń dowodowych w oparciu o dokumentację zarobków pracowników tzw. porównywalnych, to jest zatrudnionych u tego samego

pracodawcy, na takim samym lub podobnym stanowisku w tym samym co ubezpieczony pracownik okresie;

3) naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 233 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy i polegało na tym, że Sąd Apelacyjny przekroczył uprawnione ramy swobodnej oceny dowodów i zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji poczynił swoje ustalenia dowodowe w sposób zupełnie dowolny, z naruszeniem powszechnie przyjmowanych zasad oceny dowodów, nie biorąc pod rozwagę w jakimkolwiek stopniu tzw. reguł doświadczenia życiowego i dowodów z zeznań świadków, które legły u podstaw rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, a wykazujących, że ubezpieczony (wnioskodawca), tak jak inni pracownicy pracowni projektowych przedsiębiorstw państwowych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, zarabiał znacznie więcej niż wynosiła jego płaca podstawowa określona kwotowo w tzw. angażu, a ponadto że wypłacana mu premia miała charakter· stały, jednolity i równy. Ponadto, zdaniem skarżącego, Sąd błędnie zinterpretował treść aktów prawnych regulujących zasady wynagradzania takich pracowników (zarządzenie Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 19 listopada 1969 r. oraz zarządzenie Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Syntezy Chemicznej z 27 sierpnia 1957 r. w sprawie zasad pracy Zakładu Projektowego Zakładów Chemicznych). Sąd Apelacyjny odrzucił dowód z opinii biegłego bez zasięgnięcia opinii innych biegłych lub biegłego, kwestionując tym samym kompetencje i ustalenia ustanowionego w sprawie źródła informacji w sposób czysto arbitralny, a więc rażąco sprzeczny z regułami dowodzenia w procesie cywilnym;

4) naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 386 k.p.c. przez wydanie wyroku oddalającego odwołanie w sytuacji, gdy poczynione przez Sąd odwoławczy ustalenia dowodowe nie dawały podstaw do merytorycznego rozpatrzenia sprawy i wydania wyroku ostatecznego oddalającego odwołanie, a więc kończącego postępowanie rozpoznawcze. Zdaniem wnoszącego skargę kasacyjną Sąd Apelacyjny, czyniąc odmienne ustalenia, powinien był uchylić wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, z zaleceniem powołania nowego biegłego (lub biegłych) oraz ewentualnymi innymi zaleceniami co do uzupełnienia materiału dowodowego.

Wnoszący skargę kasacyjną stwierdził, że Sąd Apelacyjny nie mógł, w stanie dowodów jakimi dysponował w sprawie, wydać orzeczenia oddalającego odwołanie, albowiem naruszone w ten sposób zostały reguły postępowania sądowego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, a w szczególności postanowienia art. 477^{14} § 1 k.p.c. Tym samym Sąd Apelacyjny, wydając zaskarżony skargą kasacyjną wyrok naruszył, zdaniem skarżącego, zasady postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 459 k.p.c. i następne), albowiem zastosował przy ocenie materiału dowodowego zasadę prawdy formalnej, podczas gdy w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada prawdy materialnej, co wynika jednoznacznie z powołanych przepisów regulujących postępowanie odwoławcze od decyzji organów rentowych przed sądem ubezpieczeń społecznych.

Pełnomocnik skarżącego uzasadnił wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania zarówno potrzebą wykładni przepisów prawa wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, jak też poważnym naruszeniem przepisów postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Skarżący stwierdził, że orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i wielu sądów powszechnych, bez wątpliwości dopuszcza ustalanie wysokości zarobków na podstawie oszacowania minimalnej, a zarazem niewątpliwej, wysokości uzyskiwanych zarobków - w drodze następującego wnioskowania: jeżeli pracownik był zatrudniony w dawnym uspołecznionym zakładzie pracy na pełnym etacie, to zarabiać musiał przynajmniej tyle, ile wynosiła w czasie zatrudnienia u tego pracodawcy na danym stanowisku minimalna pensja określona urzędowo, i nawet w przypadku braku jakiejkolwiek dokumentacji płacowej tak określone zarobki, jeżeli fakt i wymiar zatrudnienia nie budzą wątpliwości, mogą stanowić podstawę przeliczenia emerytury stosowanie do art. 111 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Rozumowanie takie zastosowane w przedmiotowej sprawie prowadzi do wniosku, że wnioskodawca uzyskiwał, poza pensją zasadniczą, także stałą premię w wysokości nie mniejszej niż uśrednione premie tzw. pracowników porównywalnych. Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku głosi pogląd całkowicie odmienny. Według pełnomocnika ubezpieczonego sprawa ma poważne znaczenie dla praktyki sądowej. Rozstrzygnięcie nasuwających się wątpliwości co do

zgodności z prawem stanowiska domagającego się dokumentowania w ściśle określony sposób (tylko przez dowód z własnych dokumentów płacowych ubezpieczonego) wysokości zarobków w postępowaniu sądowym (odwoławczym od negatywnej decyzji organu rentowego), wymaga wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, względnie o uchylenie zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku w całości i oddalenie apelacji organu rentowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

1. Zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczy błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 111 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przepis ten w ust. 1 przewiduje możliwość przeliczenia emerytury od innej niż dotychczasowa podstawy wymiaru – wyższej z tego samego okresu (pkt 1) lub wyższej z innego okresu w określonych granicach (pkt 2 i 3) – jeżeli wskaźnik wysokości podstawy wymiaru jest wyższy od poprzednio obliczonego. Sąd Apelacyjny uznał, że warunek określony w tym przepisie nie został przez wnioskodawcę spełniony, gdyż wnioskodawca nie udowodnił osiągania we wskazanym okresie wyższych zarobków niż przyjęte przy dotychczasowym obliczeniu wskaźnika wysokości podstawy wymiaru. Stanowisko Sądu Apelacyjnego nie jest wynikiem błędnej wykładni tego przepisu, lecz oparte zostało na dokonanych ustaleniach faktycznych, które nie uzasadniały jego zastosowania. Prawidłowość ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd oraz uwzględnienie lub nieuwzględnienie niektórych dowodów (ze względu na brak ich mocy dowodowej) nie może być kwestionowana zarzutem naruszenia prawa materialnego, lecz jedynie zarzutem wadliwości postępowania, które doprowadziły do takich (błędnych zdaniem skarżącego) ustaleń. Pogląd ten zdaje się podzielać skarżący, który zarzut naruszenia prawa materialnego uzasadnia tym, że przy dokonywaniu ustaleń faktycznych powinny być uwzględnione inne dowody niż wymienione w przepisach

regulujących postępowanie przed organem rentowym. W taki sposób nie można skutecznie uzasadnić zarzutu naruszenia prawa materialnego. Jest to bowiem kwestia ewentualnych uchybień w postępowaniu dowodowym. Dlatego zasadność i skuteczność zarzutów skargi kasacyjnej, mających uzasadniać naruszenie prawa materialnego, można rozpatrywać jedynie w granicach drugiej jej podstawy – naruszenia przepisów postępowania.

Zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 111 w związku z art. 117 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz wydanych na podstawie art. 117 bliżej nieokreślonych przez skarżącego przepisów wykonawczych (powołanie się ogólnie na rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe nie jest bowiem właściwym skonkretyzowaniem naruszonych przepisów) jest nieuzasadniony również z innej przyczyny. Skarżący zarzuca naruszenie przepisów prawa materialnego w wyniku przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że wykluczają one ustalenie wysokości zarobku lub dochodu, stanowiącego podstawę przeliczenia wymiaru emerytury, w oparciu o inne dowody niż zaświadczenie zakładu pracy wystawione według wzoru ustalonego przez ZUS albo legitymacja ubezpieczeniowa pracownika, zawierające wpisy dokumentujące okresy zatrudnienia i wysokość uzyskiwanych zarobków, względnie inna dokumentacja płacowa wykazująca bezpośrednio wysokość zarobków oraz fakt odprowadzenia składki ubezpieczeniowej. Zarzut ten jest chybiony, ponieważ w rozważaniach Sądu Apelacyjnego nie sposób dopatrzyć się takiego stanowiska. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w postępowaniu cywilnym przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych w sprawie o przeliczenie wysokości emerytury możliwe jest dopuszczenie i przeprowadzenie wszelkich dowodów, w tym także dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania samego wnioskodawcy. Nie jest jednak możliwe przeliczenie wysokości emerytury w oparciu o jakąś hipotetyczną uśrednioną wielkość premii uzyskiwanej przez ubezpieczonego, wywiedzioną z wysokości premii wypłaconych innym pracownikom. Stanowisko co do możliwości prowadzenia przed sądem ubezpieczeń społecznych - także w sprawie o przeliczenie podstawy wymiaru emerytury – dowodu z zeznań świadków i

przesłuchania stron, jest utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który przyjmuje, że w postępowaniu sądowym nie obowiązują ograniczenia co do środków dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub renty określone w § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (por. wyrok z 25 lipca 1997 r., II UKN 186/97, OSNAPiUS z 1998 r. nr 11, poz. 342). Sąd Apelacyjny zajął w tej kwestii takie samo stanowisko, uznał jedynie, że na podstawie zeznań świadków co do tego, że wszyscy pracownicy otrzymywali premię, nie sposób ustalić rzeczywistej wysokości premii uzyskiwanej przez wnioskodawcę.

2. Nie są również uzasadnione zarzuty naruszenia prawa procesowego. Zgodnie z art. 398^{13} § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach jej podstaw. Oznacza to, że Sąd Najwyższy bada jedynie naruszenie przepisów wskazanych przez stronę skarżącą w ramach przytoczenia podstaw kasacyjnych. Pełnomocnik ubezpieczonego zarzucił w skardze kasacyjnej naruszenie następujących przepisów prawa procesowego: art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału; art. 382 k.p.c., według którego sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym; art. 386 k.p.c., który w § 1 stanowi, że w razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy, a w § 2 i § 4 przewiduje, w jakich sytuacjach procesowych powinno lub może dojść do uchylenia zaskarżonego apelacją wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania; art. 459 k.p.c., zgodnie z którym przepisy niniejszego rozdziału (czyli art. 459-476 k.p.c.) stosuje się w sprawach z zakresu prawa pracy, a także w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych; wreszcie art. 477^{14} § 1 k.p.c., wedle którego sąd oddala odwołanie, jeżeli nie ma podstaw do jego uwzględnienia.

W ocenie Sądu Najwyższego zarzuty naruszenia przytoczonych przepisów prawa procesowego są nieuzasadnione.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być podstawą skargi kasacyjnej. Przepis ten określa zasady oceny dowodów. Tymczasem, zgodnie z art. 398^3 § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Skoro skarga nie może być oparta na zarzutach w zakresie ustalenia faktów i oceny dowodów, wyłączona jest ingerencja Sądu Najwyższego w dokonaną przez sąd drugiej instancji ocenę wiarygodności i mocy dowodów. Przedstawiona w skardze argumentacja mająca przemawiać za nadaniem mocy dowodom, które Sąd Apelacyjny uznał za niewystarczające lub niewiarygodne, nie może być przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, skoro zarzuty tego dotyczące nie mogą być podstawą skargi kasacyjnej.

O naruszeniu kolejnego przytoczonego w skardze kasacyjnej przepisu postępowania – art. 382 k.p.c. - można byłoby mówić wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny przy orzekaniu pominął materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji lub część tego materiału albo materiał zgromadzony już w toku postępowania apelacyjnego. Tymczasem uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. (w związku z art. 233 k.p.c.), sprowadza się do tego, że – zdaniem skarżącego - Sąd Apelacyjny przekroczył uprawnione ramy swobodnej oceny dowodów i zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji poczynił swoje ustalenia dowodowe w sposób zupełnie dowolny, z naruszeniem powszechnie przyjmowanych zasad oceny dowodów, nie biorąc pod rozwagę w jakimkolwiek stopniu tzw. reguł doświadczenia życiowego i dowodów z zeznań świadków, które legły u podstaw rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, oraz odrzucił dowód z opinii biegłego bez zasięgnięcia opinii innych biegłych lub biegłego, kwestionując tym samym kompetencje i ustalenia ustanowionego w sprawie źródła informacji w sposób czysto arbitralny, a więc rażąco sprzeczny z regułami dowodzenia w procesie cywilnym. Tego rodzaju zarzuty również uchylają się spod ocen Sądu Najwyższego, ponieważ dotyczą bezpośrednio oceny dowodów, a – jak wcześniej wspomniano - Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do rozważania zarzutów, które dotyczą ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 386 § 1 k.p.c. i art. 477^{14} § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji musi zastosować te przepisy w postępowaniu w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, jeżeli uznaje apelację organu rentowego za

uzasadnioną wobec braku podstaw do uwzględnienia odwołania od jego decyzji. Nie można mówić o naruszeniu tych przepisów w rozpoznawanej sprawie niezależnie od tego, czy stanowisko sądu drugiej instancji jest słuszne, czy też nie. Nie ma bowiem żadnej sprzeczności między oceną Sądu Apelacyjnego, że apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona, a daniem tej ocenie wyrazu w formalnej treści wydanego przez ten Sąd orzeczenia.

Prawidłowość rozstrzygnięcia, jeżeli nie może być skutecznie zakwestionowana zarzutem naruszenia prawa materialnego, może być podważona zarzutem uchybień w postępowaniu. W uzasadnieniu skargi jest mowa o tym, że rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego jest wynikiem błędnej oceny zebranego materiału dowodowego, wadliwego uznania przeprowadzonych dowodów za niewystarczające do uwzględnienia odwołania wnioskodawcy, pominięcia obowiązujących reguł oceny dowodów. Stwierdzenie to nie odnosi się jednak do przepisów ujętych w ramach podstaw skargi kasacyjnej. Skarżący nie powołuje żadnego przepisu regulującego postępowanie dowodowe, który miałby zostać naruszony, oprócz art. 233 k.p.c., którego naruszenie nie może z kolei być podstawą skargi kasacyjnej.

Przytoczony w końcowej części podstaw skargi art. 459 k.p.c. jest przepisem ogólnym, stanowiącym, że kolejne przepisy stosuje się w sprawach z zakresu prawa pracy, a także w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Żadnej innej regulacji przepis ten nie zawiera, nie można zatem twierdzić, że Sąd Apelacyjny naruszył go, stosując „zasady prawdy formalnej”. Ma rację skarżący, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie obowiązuje zasada prawdy formalnej, ponieważ całe postępowanie cywilne jest oparte na zasadzie prawdy materialnej (art. 3 k.p.c.). Jednakże uznanie przez sąd pewnych dowodów za niewiarygodne, niewystarczające lub niemające mocy dowodowej nie oznacza wcale oparcia się na zasadzie prawdy formalnej.

Nie są w żadnym stopniu uzasadnione zarzuty skargi kasacyjnej, że Sąd Apelacyjny zastosował ograniczenia dowodowe obowiązujące w postępowaniu przed organem rentowym przyjmując, że także w postępowaniu sądowym obowiązuje ograniczenie środków dowodowych do dokumentów wymienionych w § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania

o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń. Sąd Apelacyjny wyraźnie stwierdził, że w postępowaniu sądowym w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych nie obowiązują ograniczenia dowodowe, i odniósł się do wszystkich dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji – w tym dokumentów, zeznań świadków i opinii biegłego. Uznał jedynie, że sugerowany przez wnioskodawcę, przyjęty przez biegłą oraz zastosowany przez Sąd pierwszej instancji sposób ustalenia wysokości premii pobranej przez powoda, związany z brakiem dokumentacji płacowej wykazującej wysokość premii faktycznie wypłaconej wnioskodawcy, należy ocenić jako próbę odtworzenia sytuacji jedynie zbliżonej do stanu faktycznego, ale nie zbieżnej z rzeczywistym stanem faktycznym. Tymczasem, dla celów obliczenia wysokości emerytury organ rentowy musi dysponować pewnymi danymi co do wysokości dochodów ubezpieczonego stanowiących podstawę obliczenia wysokości świadczeń emerytalnych. Wprawdzie w postępowaniu cywilnym sąd nie jest związany takimi ograniczeniami w dowodzeniu, jakie odnoszą się do organu rentowego w postępowaniu rentowym, jednak ustalenia dokonywane przez sąd muszą być oparte na konkretnych dowodach. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji, komentując ustaloną przez siebie wysokość premii regulaminowej wnioskodawcy, stwierdził wyraźnie, że wysokość tej premii jest „wysoce prawdopodobna”, a zatem nie rzeczywista. Sąd drugiej instancji uznał, że błędne było przyjęcie uśrednionych wskaźników co do wysokości premii, wynikających z oparcia się na wysokości premii, jaką w analogicznym okresie otrzymywały inne osoby zatrudnione u tego samego pracodawcy na podobnych stanowiskach pracy. Sąd zwrócił uwagę, że stosunek pracy ma zawsze charakter indywidualny, określone warunki zatrudnienia mają charakter niepowtarzalny, ponieważ zostały ustalone między pracodawcą i konkretnym pracownikiem. Uśrednione obliczenie wysokości wynagrodzenia – oparte na wynagrodzeniu otrzymanym przez innych pracowników - nie może oddać indywidualnych cech właściwych dla danego stosunku pracy. W przypadku wynagrodzenia zasadniczego lub innych obligatoryjnych składników wynagrodzenia wynikających z obowiązujących przepisów można przyjąć najniższe wynagrodzenie obowiązujące w czasie, którego dotyczy żądanie uwzględnienia tego okresu do przeliczenia podstawy emerytury. W przypadku jednak takiego

składnika wynagrodzenia, jakim jest premia, konieczne jest istnienie dowodów potwierdzających bez wątpliwości fakt wypłacenia premii oraz jej wysokość.

Przytoczone stanowisko Sądu Apelacyjnego nie narusza żadnego z przepisów prawa procesowego powołanych w skardze kasacyjnej.

Wobec bezzasadności wszystkich podniesionych zarzutów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398^{14} k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.